Royal Enfield Bullet wymiana oleju w przednich teleskopach

Instrukcja obsługi motocykla Royal Enfield Bullet zaleca wymianę oleju w przednich teleskopach po przebiegu 12.000 km. Opis w instrukcji jest bardzo zwięzły: należy odkręcić nakrętki kołpakowe tłoczysk i spuścić zużyty olej. Czynność odkręcania nie jest jednak taka prosta. Znam przypadek kiedy nakrętkę trzeba było przeciąć, by ją odkręcić. Obciążony tą wiedzą przystąpiłem do odkręcania przy pomocy klucza oczkowego 18 mm. Prawa strona poddała się bez problemów (to był zły znak). Natomiast nakrętka z lewej strony obracała się ze znacznym oporem, ale ani myślała się odkręcić. Pobudzony emocjonalnie zadzwoniłem natychmiast do naszego eksperta Janusza Wojdyły. Dowiedziałem się, że Janusz miał już do czynienia z podobnymi przypadkami. Odwiódł mnie od koncepcji zastosowania palnika (jeszcze żadna nakrętka mi się nie oparła, gdy chwytałem za palnik). Zaproponował zastosowanie klucza udarowego. Twierdził, że efekt jest gwarantowany. Bez zbędnej zwłoki zamówiłem elektryczny klucz udarowy na Allegro. Cena takiej zabawki w chińskim wykonaniu to 165,- zł brutto wraz z kosztami wysyłki. Nie zdecydowałem się na klucz pneumatyczny, ponieważ mój kompresor jest zbyt mały, by taki klucz zasilać. Po odebraniu klucza na poczcie przystąpiłem do działań warsztatowych. Podniosłem motocykl na podnośniku i zdemontowałem przednie koło. Demontaż koła jest niezbędny, ze względu na wymiary klucza udarowego. Dopuszczając w myślach metody gwałtowne, połączyłem obie lagi[1] prętem o średnicy zbliżonej do ośki koła w celu zapewnienia większej sztywności całego układu. Ponieważ w moim garażu panuje temperatura otoczenia, a dzień był mroźny, umieściłem pod złośliwą nakrętką małą świeczkę. Janusz poinformował mnie o fakcie stosowania w montażu fabrycznym kleju na tym złączu. Większość klejów anaerobowych (wiążących bez dostępu powietrza) staje się plastyczna przy temperaturze około 70^0C. Na zdjęciu rys. 1 przedstawiono obie lagi połączone prętem i świeczkę podgrzewającą nakrętkę.

Rys.1.

[1] **Gwarowe określenie „laga" jest znacznie krótsze od polskich odpowiedników takich jak „rura przedniego amortyzatora" i pochodzi od angielskiego słowa „leg" oznaczającego nogę i stosowanego do nazywania tej części.**

Kiedy po kilkunastu minutach, gdy nakrętka zaczynała już lekko parzyć w palce, chwyciłem za klucz. Efekt był rewelacyjny. Nakrętka została odkręcona natychmiast. Byłem tak zaskoczony sukcesem, że zanim zdążyłem zareagować część oleju wyciekła na posadzkę. Olej wyciekający z amortyzatora był czysty co widać na zdjęciu rys. 2.

Rys.2.

Na kolejnym zdjęciu rys.3 można zobaczyć wszystkie potrzebne narzędzia. W szczególności niezbędny jest klucz udarowy. Widoczna na kluczu udarowym nasadka 18 mm nie wchodzi w skład wyposażenia klucza i trzeba ją dobrać z innego zestawu lub kupić. Klucz ma typowy kwadrat ½ cala.

Rys.3.

Teraz pozostało oczyszczenie wnętrza nakrętek, ich przykręcenie i nalanie nowego oleju w ilości 200 ml do każdej lagi według zaleceń instrukcji. Nakrętki kołpakowe trzeba oczyścić ponieważ pełnią one rolę osadników i gromadzą się w nich zanieczyszczenia. Warto ponadto

pamiętać o zmiękczeniu podkładek-uszczelek miedzianych przed ich ponownym montażem. Operacja zmiękczania polega na zagrzaniu palnikiem (można to zrobić na domowej kuchence gazowej) zawieszonej na drucie podkładki-uszczelki do czerwoności i szybkim ochłodzeniu jej w wodzie. Tak potraktowana miedź jest przez pewien czas bardzo plastyczna, w przeciwieństwie do wielu stali, które utwardzają się pod wpływem takiej obróbki cieplnej. Ja stosuję tę technikę do miedzianych uszczelek przy wszystkich korkach spustowych silnika i skrzynki biegów, przy każdej wymianie oleju. Eliminuje to zjawisko „pocenia" się w okolicy korka spustowego.
Operację nalewania oleju można przeprowadzić na wiele sposobów. Ja zastosowałem do tego celu butelkę po farbie do włosów, którą dała mi moja żona. Butelka ma pojemność około 0,15 l i jest pokazana na rys.4 obok oleju 10W.

Rys.4

Jej stożkowa nakrętka umożliwia wygodne trafienie do otworu wlewowego. Jeżeli kupimy nowy olej w opakowaniu 0,5 l to w dwóch ratach wlewamy olej do jednej lagi aż osiągniemy połowę butelki z nowym olejem. Pozostałość wlewamy ta samą techniką do drugiej lagi. Taka metoda umożliwia przeprowadzenie całej operacji bez jakichkolwiek wycieków. Jak każdy zauważył, w ten sposób wlejemy więcej oleju niż zaleca instrukcja. Pozwoliłem sobie zebrać olej zużyty, zalany fabrycznie w jednym naczyniu z podziałką. Było go w sumie 0,5 l nie licząc spowodowanych przeze mnie wycieków przy odkręcaniu nakrętki.
Ostatnim istotnym zagadnieniem jest rodzaj oleju do ponownego zalania amortyzatora. Instrukcja zaleca olej 10W30. Z tak lapidarnego stwierdzenia wynika, że może to być każdy olej spełniający taką specyfikację lepkościową według SAE. W sklepach tradycyjnych i internetowych jest dużo olejów wyprodukowanych specjalnie dla amortyzatorów motocyklowych. Ich własności lepkościowe są najczęściej opisane tylko jedną liczbą, czasem dwiema, ale trudno jest znaleźć olej 10W30. Można założyć, że pierwsza liczba z literą W, opisującą własności oleju w niskich temperaturach jest najistotniejsza. Założenie to dotyczy oleju do amortyzatorów eksploatowanych w turystycznych, a nie w wyczynowych warunkach. W oparciu o takie założenia można uznać że każdy markowy olej do amortyzatorów o oznaczeniu 10W jest dobry. Czasem zastanawiam się czy w naszym

klimacie nie powinniśmy przejść na olej 5W. Jeżeli bowiem 10W jest właściwy dla Indii i Anglii to dla naszego chłodniejszego klimatu jest być może trochę zbyt gęsty.
Na koniec rozważań olejowych pozostaje stara kwestia czy olej ma mieć bazę mineralną czy syntetyczną. Moim zdaniem z uwagi na bezpieczeństwo uszczelnień i niewielkie obciążenia cieplne całkowicie wystarczy olej mineralny.
Ostatnia uwaga, jeśli ktoś nie ma klucza pneumatycznego i nie zamierza dla dwóch nakrętek kupować klucza elektrycznego, to może się udać, wraz z motocyklem, do najbliższego zakładu wymiany opon. Tam klucze pneumatyczne są wyposażeniem podstawowym. Proszę pamiętać, że nakrętka odkręca się bardzo szybko i zawczasu trzeba podłożyć naczynie na zużyty olej.

Jerzy Mydlarz